

Protokół Nr 1/2014
z odbytego posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa Publicznego...
w dniu 24 marca 2014r.

Obecni:

- 1. Radzik Marek**
- 2. Dudzis Jarosław**

Nieobecny usprawiedliwiony:

- 1. Olesek Józef**

Przewodniczący Komisji Marek Radzik otworzył posiedzenie komisji, a następnie przedstawił porządek:

- 1.Otwarcie posiedzenia.**
- 2.Przyjęcie porządku obrad.**
- 3.Informacja Komendanta Powiatowego PSP w Słubicach nt. ochrony przeciwpożarowej w Gminie Rzepin.**
- 4.Informacja KP PSP w Słubicach nt. przebiegu akcji gaśniczej pożaru budynku wielorodzinnego w Staroście w dniu 11.03.2014r.**
- 5.Informacja Komendanta Komisariatu Policji w Rzepinie nt. bezpieczeństwa mieszkańców w Gm. Rzepin.**
- 6.Dyskusja nt. bezpieczeństwa w Gminie Rzepin.**
- 7.Opiniowanie projektów uchwał przygotowanych na sesję Rady Miejskiej, która odbędzie się w dniu 25.03.2014r.**
- 8.Sprawy bieżące.**
- 9.Zamknięcie posiedzenia.**

Przewodniczący Komisji Marek Radzik poinformował, że dlatego w taki sposób ułożył program, żeby goście zaproszeni mogli się jak najszybciej wypowiedzieć.

Nadto poinformował, iż na naszym terenie dużo się przewija różnego rodzaju artykułów w prasie, telewizji i w Internecie.

W telewizji jeszcze nie tak dawno jak wczoraj leciały filmy o pożarze w Staroście, nie wiadomo dlaczego akurat ten pożar spodobał się dziennikarzom, że jest tak duże nagłośnienie- mówił radny Radzik.

Możliwe, że spowodowało to zdjęcie, które się ukazało z hydrantem i załamanymi wężami, które były bez ciśnienia wody.

W związku z czym poprosił Komendanta PSP Pana Wojciech Śliwińskiego, żeby przedstawił jak wygląda nadzór nad ochroną przeciwpożarową ze strony PSP, ponieważ pożar w Staroście nie jest pożarem odosobnionym, gdzie brakowało wody.

Ponadto prosił, żeby Pan Komendant wyjaśnił, co jest przyjęte w momencie projektowania linii wodociągowych, gdyż w 2013r. była wykonana linia wodociągowa z Rzepina do Starościa – jak powinien wyglądać projekt zatwierdzony przez Komendę Wojewódzką i Powiatową PSP, czy w tym przypadku był obliczony bilans wodny, czy projekt był zatwierdzony przez Komendy Straży Pożarnej, czy projektant, który wykonywał projekt znał dobrze przepisy ochrony przeciwpożarowej, w którym powinien obliczyć bilans wodny oraz zaplanować hydranty dla istniejącej już zabudowy, zarówno dla planowanej zabudowy, która będzie powstawała przy drodze z Rzepina do Starościa.

Wiemy, że w pierwszym półroczu 2013r. nad problemem słabego ciśnienia wody w Staroście mocno dyskutowano na sesji i komisjach. Problem był przedstawiany przez radnego i jednocześnie Dyrektora TL Pana Jarosika.

W wyniku nacisków radnych została uruchomiona hydrofornia , żeby zapewnić ciśnienie wody dla mieszkańców Starościna i Technikum Leśnego- wcześniej była zlikwidowana.

Przewodniczący prosił, żeby wziąć pod uwagę, że w Starościnie istnieje TL , gdzie wydano dość duże pieniądze na zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Są odnotowane wszystkie problemy zapewnienia wody w hydrantach i odpowiedniego ciśnienia.

Z tego co radnemu Radzikowi wiadomo Wojewoda zarządził w całym województwie kontrolę, która ma się odbyć , a sprawozdanie ma spłynąć do Wojewody do końca kwietnia 2014r. w sprawie zabezpieczenia właściwego ciśnienia wody w hydrantach.

Radny Radzik poruszał problem sieci hydrantowej także na wielu komisjach i sesjach.

Zwrócił się więc z pytaniem do Pana Burmistrza - będąc w tej chwili w Ratuszu i chcąc znaleźć hydrant w pobliżu Ratusza , który miałby pomóc w przypadku pożaru, to niewiadomo, gdzie się on znajduje , chyba dość daleko oddalony od urzędu.

Hydranty powinny być oddalone o 150 m od siebie , a od drogi o 15 m, czyli dostęp strażaków do hydrantu powinien być o 75 m od istniejącego pożaru.

Oprócz tego w hydrantach powinno być właściwe ciśnienie , czyli 10 l /sek zapewnionej wody.

Kolejnym tematem dzisiejszego spotkania będzie omówienie przebiegu akcji ratowniczo-gaśniczej , ponieważ komisja chciałaby usłyszeć jak przebiegała sama akcja, czy przebiegała sprawnie , czy było właściwe alarmowanie itp.

Przewodniczący Radzik poinformował, że istniała możliwość pobierania wody z rzeki Ilanki, co prawda jest ona oddalona w granicach od 300-400m, bo w pewnej mierze obciąża się również strażaków, nie tylko burmistrza za przebieg akcji gaśniczej.

Dlatego też , żeby nie było wzajemnych pomówień i „wytykania” błędów , bo są podawane nieprawdziwe dane - więc to posiedzenie w jakiś sposób wyjaśni te tematy- dodaje przewodniczący Radzik.

Pytał więc, czy KP PSP przeprowadziła analizę tego pożaru, jeżeli tak , a byłaby taka możliwość to prosił Komendanta, żeby taka analiza wpłynęła do Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, żeby komisja mogła się z tą analizą zapoznać.

W tym momencie Przewodniczący Radzik poprosił o zabranie głosu w tej sprawie Komendanta Państwowej Straży Pożarnej Pana Wojciecha Śliwińskiego.

Komendant W. Śliwiński poinformował, że został wywołany do tablicy , choć od tego nie uchyla się , wręcz przeciwnie , stało się bardzo dobrze , że pewne rzeczy zostaną wyjaśnione tu na miejscu.

Komendant powiedział, że jak wszyscy wiemy , pożar w Starościnie był pożarem zabudowy mieszkaniowej , w związku z czym wiele osób utraciło możliwość zamieszkiwania tam do czasu zakończenia remontu.

Wiemy , że akcję ratowniczo – gaśniczą obserwowało wiele osób, a każdy ma prawo do wyrażenia swojego zdania i je ma i do oceny własnej również- powiedział komendant PSP. Jest to ocena subiektywna, natomiast Komenda przeprowadza analizę obiektywną , jeżeli chodzi o analizę tego pożaru.

Analiza jest prawie skończona, bo do dnia 27 marca trzeba ją przekazać do Komendy Wojewódzkiej.

Ze względu na występujące różne uwarunkowania mające miejsce podczas działań ,musimy to zrobić bardzo dokładnie i obiektywnie - powiedział Pan Komendant.

Komendant poinformował, że analiza jest w trakcie opracowywania, tym niemniej w dniu dzisiejszym zabrał ze sobą tylko część wypisaną z tej analizy, którą uważał, że będzie tu potrzebna, by omówić niektóre aspekty.

Natomiast zrzucanie winy na poszczególne elementy/ sektory mające wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców, zawsze jest po każdej trudnej akcji i jest to nieuniknione. Wszyscy mają tego świadomość, że jeżeli coś się wydarzyło, to każdemu się wydaje, że straż jechała za długo, przyjechała bez wody, ich akcja była nieudolna itd., po każdej akcji zawsze jest tak, że winę się przerzuca - dodaje Komendant.

Ponadto Komendant poinformował, że podczas konferencji prasowych oraz wywiadów udzielanych dziennikarzom pojawiły się pewne spekulacje nt. nieumiejętności obsługiwania hydrantów przez strażaków, braku wody, nieumiejętnym dysponowaniu odpowiednich sił i środków oraz służb komunalnych, mianowicie chodziło o Pana, który uruchomił dodatkową pompę, że powinien być wcześniej powiadomiony itd.

Na ten temat pełna analiza będzie dostępna za 3 dni, ale nt. prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej może powiedzieć teraz.

Komendant poinformował, że tematem wiodącym jest analiza zagrożeń na terenie Gminy Rzepin:

W związku z czym przedstawił porównanie roku 2012 z rokiem 2013, bo to najlepiej będzie świadczyło, co się dzieje w gminie Rzepin i tak:

Miejscowe zagrożenia (są to dodatkowe działania techniczne i ekologiczne) – pożarów w 2012r. na terenie gm. Rzepin było 70, a w 2013r. 62 - czyli jest spadek.

Pożarów średnich w 2013r. było 2, w 2012r. nie było średnich pożarów są to pożary zabudowy.

Miejscowych zagrożeń (małe, lokalne i średnie)- jest duży skok, bo z 70 w 2012r. do 107 w 2013r.

Małych zagrożeń 43 w 2013r. w 45 w 2012r. (zagrożenia związane z błonkoskrzydłymi owadami)

Zagrożenia lokale- 64 w 2013r., a 2012 35- skok jest dość duży.

Alarmów fałszywych było po 5.

Ogółem zdarzeń 174 w roku 2013, a 145 w roku 2012.

Jeżeli chodzi o zestawienie potencjalnych zagrożeń – Komendant wyjaśnił, że każda Gmina jest oceniana pod względem potencjalnych zagrożeń, a bierze się pod uwagę: lasy, budynki wysokie, powodzie, opady, zagrożenia zewnętrzne, przemysł, lotnictwo, parkingi, chemie w komunikacji, wypadki z udziałem samochodów ciężarowych, wypadki ogółem, poligony, turystykę pożary lasów, demografię, węzeł kolejowy i ruch pociągów.

Komendant poinformował, że Gmina Słubice była oceniana na 27 punktów (im więcej punktów tym gorzej), Gmina Rzepin na 23, Ośno Lub. na 7 punktów, Górzycza na 11 i Cybinka na 13 punktów, czyli w Gminie Rzepin potencjalne zagrożenia są dość duże. Największa ilość punktów to węzeł kolejowy i ruch pociągów oraz lotnictwo (chodzi o lotnisko w lesie).

Rodzaj pożaru lasu w rozbiciu na Powiaty:

Jeżeli chodzi o Rzepin w 2012r. 7 pożarów , w 2013r. pokrywy gleby 4, pożaru całkowitego drzewostanu nie było.

Pożary ogółem w Rzepinie 11 , w Nadleśnictwie 6 w 2013r. – tu jest duży spadek.

Jeżeli chodzi o zestawienie wypadków w ruchu drogowym , w których brały udział jednostki z Rzepina – samochody osobowe w 2013r. było 19 wypadków, w 2012 tylko 7, ciężarowych w 2012r. było 5 , a w 2013r. 2 wypadki.

Natomiast jeśli chodzi o perspektywę kilkuletnią, nigdzie w żadnej analizie jaka jest sporządzona nie ma znacznych odchyłek, czyli cały czas utrzymuje się na stałym poziomie i liczba pożarów i liczba wypadków, są różnice tylko zależne od aury , czy jest zima długa i mokra, czy jest mokre lato, czy suche i od tego będzie zależało, czy będzie więcej pożarów lub ich będzie mniej- dodaje Pan Komendant.

Informacja z realizacji zadań- stanowiska kontrolno-rozpoznawczego w Rzepinie:

Działalność kontrolno-rozpoznawcza w 2013r. przeprowadzono 112 kontroli z czego 73 stanowiły kontrole podstawowe, z tego 17 w samej gminie Rzepin, 27 kontroli w Gminie Rzepin, 9 odbiorów 1 na Gminie Rzepin, czyli 43 obiekty były w samej Gminie skontrolowane.

W 2014r. do 21 marca przeprowadzono 31 kontroli, z czego 6 podstawowych w Gminie Rzepin i 2 sprawdzające w Gminie Rzepin.

Nadto Komendant poinformował, że podczas kontroli w 2013r. stwierdzono ogółem w 103 obiektach -ogółem 387 nieprawidłowości, które dot. przede wszystkim ewakuacji i wpływających na życie i zagrożenie ludzi 6, wyposażenie w podręczny sprzęt gaśniczy i jego sprawność techniczna 41, przeciwpożarowej instalacji wodociągowych 30 i systemów sygnalizacji pożarowej 1 nieprawidłowość, zaopatrzenia w wodę do celów pożarowych 9 nieprawidłowości, stanu dróg ewakuacyjnych i oznakowania 29 nieprawidłowości, instalacji użytkowych aż 151, zaznajamianie pracowników z przepisami i wymagane kwalifikacje pracowników 39 uchybień, instrukcji bezpieczeństwa pożarowego 44, czyli nie były zrealizowane albo w ogóle opracowane, albo nie były aktualizowane, wyposażenia w instrukcje przeciwpożarowe, wykazy telefonów 25 uchybień i wykonanie pasów przeciwpożarowych w lasach 4 uchybienia.

Postępowanie nakazowo - egzekucyjne.

W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami podczas kontroli KP PSP w Słubicach podjęła następujące działania, mające na celu poprawę istniejącego stanu ochrony przeciwpożarowej , a mianowicie:

Wydano 40 decyzji administracyjnych nakazujących wykonania obowiązków oraz 11 decyzji propagujących termin uprzednio wydanych zaleceń: wszczęto 1 postępowanie egzekucyjne, wydano 9 stanowisk na użytkowanie obiektów w tym jeden sprzeciw w związku z ich odbiorami. Wystawiono 17 upomnień wzywających do wykonania nałożonych obowiązków, wystąpiono do innych organów , powiadomiono jednostkę nadrzędną lub organy sprawujące nadzór 2 przypadków i wydano 16 opinii.

Jak wynika z powyższego wydział kontrolno-rozpoznawczy mojej Komendy bardzo mocno interesuje się Rzepinem , lecz nie tylko.

Ja wiem, że sytuacje , które mają miejsce najczęściej pod koniec roku, kiedy Komenda jest zalewana wręcz pismami z prośbą o prolongatę terminu wykonania zaleceń.

Niektóre zalecenia nie są realizowane od 2008r. ze względu na środki finansowe, tylko i wyłącznie- powiedział Pan Komendant.

Komendant nadmienił, że w ZSO w Rzepinie w br. klatka ewakuacyjna została zabudowana i tu już nie było prolongaty - zalecenia zostały w końcu wykonane.

Natomiast jeżeli chodzi o Gminę Rzepin – jeżeli chodzi o straty.

W 2012r. straty wynosiły 290 tys.zł, a 2013r. 142 tys.zł – dużo, dużo mniej – mówił Komendant.

Następnie Komendant powiedział , że jeżeli są ewentualne pytania do analizy sporządzonej dla gminy Rzepin , to prosił, żeby zwrócić się na piśmie i również na piśmie będzie udzielona odpowiedź.

Przewodniczący Radzik poinformował, że jeżeli chodzi o kontrolę –uważa , że wystarczy tych informacji , natomiast prosił o ustosunkowanie się do hydrantów.

Ponieważ jako Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa wielokrotnie poruszał temat hydrantów, niemniej jednak nie poradziliśmy sobie z tym problemem, bo on nadal jest- powiedział.

Przewodniczący Radzik zwracał się do Dyrektora „EKO” na sesji w dniu 21.06.2013 r., żeby udzieliła takich informacji w stosunku do budowy sieci kanalizacyjnej .Ponadto bardzo mocno radny Jarosik temat ten podkreślał, na komisjach również były pytania , lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi jako Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa- dodaje.

Nadto nie otrzymałem informacji ile jest sprawnych hydrantów (zostały oznakowane), tym tematem zajmowała się komisja w dniu 27.06.2013r. i problem ten dalej istnieje.

Komisja Bezpieczeństwa jest tego zdania, że ma zapobiegać , a nie zwalczać, lecz jak na razie to często zwalczamy skutki niedoborów- powiedział p.Radzik.

W dniu 13.12. 2013r. również zwracałem się do Pana Burmistrza i Pani Dyrektora –mówił Przewodniczący Radzik i na końcu wpłynęło pismo do komisji w jaki sposób problem ten zostanie rozwiązany i m.in. stwierdziłem, że zaniedbania innych służb odbijają się na opinii strażaków.

Nadto radny Radzik nadmienił, że gdyby Pani Dyrektor zwróciła się do Burmistrza i do Rady o przekazanie środków , ponieważ widzi taki problem, w związku z brakiem pieniędzy , to chyba nikt z radnych nie powiedziałby NIE, bo wszyscy co do tego są zgodni.

Radny Radzik zwrócił się więc do Pana Komendanta , czy były jakieś zalecenia, bo do komisji bezpieczeństwa nic nie wpłynęło, żeby Pani Dyrektor pomóc znaleźć środki na poprawę zapewnienia wody do celów gaśniczych.

Komendant Śliwiński odpowiedział , że 2008r. była przeprowadzona kontrola (ostatnia)- jeżeli chodzi o sieć hydrantową w Rzepinie.

W protokole z kontroli i zestawieniu nie było Starościna w ogóle. Siecią wodociągową PSP zajmuje się akcyjnie , nie jest powtarzana co roku- dodał komendant.

O tym jakie powinny być utrzymane parametry , żeby była sprawna sieć hydrantowa mówi Rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych - 2 at. minimum i 10 L /sek wydajność wody mierzona przez 2 h.

Tego nie da się sprawdzić w taki sposób, że zostanie założony manometr na nasadę tłoczną hydrantu i sprawdzi , czy jest tam ciśnienie- mówił komendant.

Poza tym ciśnienie to jedna rzecz , a wydajność to druga rzecz, są to też koszty –powiedział Komendant , tym niemniej nie próbuje Firmy Wodociągowej usprawiedliwiać, bo takie badania powinny być wykonywane.

Wykonywanie tych badań powinno być sprawdzane w Gminie Rzepin właśnie dziś- jest prowadzona kontrola rozpoznawcza, a więc wyniki kontroli będą znane wkrótce.

Komendant nadmienił, że zostanie sprawdzona dokumentacja z lat poprzednich , czy tego typu badania były wykonywane zgodnie z Rozporządzeniem.

Stan techniczno - operacyjny kontrolerzy sprawdzają na miejscu wyrywkowo , czy są nasady, czy jest dostęp do zasuw i zaworów przy hydrantach i dziś zostanie to sprawdzone.

Z tego co się orientuję mówił Komendant Śliwiński nie była wysyłana do Rzepina ani do żadnej innej gminy informacja o sieci hydrantowej - ostatni protokół jest z 2008 roku.

Natomiast Burmistrz poinformował, że w 2008 roku Starościna był zasilany z małej hydroforni, nie istniała sieć hydrantowa , dlatego najprawdopodobniej było pominięte w badaniu kontrolnym. Sieć hydrantów pojawiła się w momencie budowy nowej sieci hydrantowej, która dawała możliwość uzyskania odpowiedniego ciśnienia.

Komendant Śliwiński poinformował, że pewnie tak było, dlatego w tych dokumentach nie widział Starościna. Jednakże z tego co mu wiadomo , że ta nowa nitka została wybudowana stosunkowo niedawno, bo w 2011 roku. Hydranty są, natomiast jeżeli chodzi o wydajność to subiektywnie możemy sprawdzić ich wydajność, odkręcając zawór podłączając odcinek węża jakiegokolwiek zasilającego - nie jesteśmy w stanie sprawdzić jaka tam jest wydajność i nie jesteśmy w stanie ocenić jakie tam jest ciśnienie, oczywiście subiektywnie dotykając nogą widać, czy on się wypełnia czy nie, ale to o niczym nie świadczy. Nie jestem w stanie powiedzieć w tej chwili, że w tej sieci hydrantowej nie była wymagana wydajność i ciśnienie, tylko z opowieści ludzi ,którzy byli tam na miejscu mogę wysnuć wnioski, że coś jest nie tak w tym hydrancie , z którego było budowane zasilanie wodne, w dwóch hydrantach pozostałych nie było w ogóle wody, a więc mogę ocenić, że coś jest nie tak z tymi pozostałymi hydrantami, one są na jednej nitce - powiedział Komendant Śliwiński.

Następnie komendant dodał, że przyjęto rozwiązanie inne poprzez zasilanie z zewnątrz, poprzez dowożenie, przez przetłaczanie wody z pobliskiej Ilanki z odległości ponad kilometr. Po rozpoznaniu doszliśmy do wniosku że nie ma sensu zasilać z hydrantu więc przyjęto inne rozwiązanie, inny wariant dostarczania wody-powiedział Komendant.

Ponadto Komendant Śliwiński dodał, że w przypadku tych hydrantów które ok. godz. 4:20 zaczęły działać, tak jak wcześniej informowałem przyjechał ktoś kto się na tym znał, odciął Rzepin, poszło zasilanie w stronę Starościna, ciśnienie wzrosło, wydajność wzrosła i wtedy można było korzystać z hydrantów- tylko wtedy - to już była nasza cysterna i inne samochody-powiedział.

My nie dysponowaliśmy z Powiatowego Stanowiska Kierowania Służb Komunalnych , nie mieliśmy wiedzy i numeru telefonu do kogo mielibyśmy się zwrócić w przypadku powstania pożaru w Starościnnie lub też w innym miejscu w Rzepinie. takiej procedury u nas nie ma, dlatego szukamy alternatywnych sposobów na wykonanie zasilania wodnego-dodał komendant.

Jeżeli chodzi o pożar w Staroście nadal mówił Komendant Śliwiński - analiza jest w trakcie, dysponuję wszystkimi informacjami, które tak naprawdę byłyby potrzebne dzisiaj, znam rozmieszczenie pomieszczeń, wiem gdzie ten pożar powstał, wiem że w tym samym miejscu powstał ten pożar dużo wcześniej tj. 2 listopada 2012r. następnie 4 listopada 2012r. i 23 grudnia 2012r. miały miejsce w tym budynku pożary. Poprzedni pożar 10 lutego 2014r. był w tym samym pomieszczeniu. Następnie Komendant zapytał radnych, czy wiedzą jaki jest tam układ pomieszczeń i w którym miejscu te kotłownie są zbudowane?

W związku z czym Komendant poinformował, że na pierwszym piętrze w jednym z pomieszczeń w wydzielonym ścianką z drewna, między belkami- wełna mineralna , następnie płyta kartonowo- gipsowa i jest następne pomieszczenie, ktoś sobie wymyślił, że to będzie jego kotłownia, podłączył się do komina do jednego z przewodów dymowych.

Jego sąsiad z parteru w tym samym pionie, też zrobił taką samą kotłownię i podłączył się do tego samego przewodu kominowego.

Gdy był pożar przekazaliśmy odpowiednie pouczenie, przekazaliśmy miejsce objęte pożarem i zakazem użytkowania tego do czasu ekspertyzy mistrzów kominiarskich i chyba to nie było zrealizowane, chociaż z informacji od dowódcy akcji, który potwierdził, że ten sam człowiek powtórzył, że miał wszelkie sprawdzenia kominiarskie, ale gdzieś mu zaginęły (komendant Policji potwierdził, że przedstawił) Komendant Śliwiński dodał, że przedstawił są skserowane dokumenty , czyli mistrz kominiarski określił, że wszystko gra , czyli nie jeden przewód dymowy tylko dwa. W takim samym miejscu u tego samego człowieka miesiąc wcześniej było to zdarzenie. Po miesiącu powstał pożar w tej samej kotłowni, dowodzący akcją i następny po nim stwierdzili po oględzinach, że tam , nie zapewniono środków ostrożności. Powstał pożar który przedostał się na poddasze nieużytkowe. Wszystkie sufity na pierwszym piętrze są z tzw. polepy, czyli glina z trzcina, i w pewnym momencie w jednym z pomieszczeń to się zawaliło. Elementy konstrukcji dachowych wpadły do mieszkania i tam zaczął się następny pożar-dodaje komendant.

Wejście na tę stronę było tylko z jednej strony więc było utrudnione z drugiej strony nie było dojścia do przestrzeni pomiędzy sufitem, a samym dachem, chodzenie po tej polepie było niebezpieczne , a więc działania były utrudnione.

Z utrudnień należy wymienić sieć średniego napięcia, gdzie pogotowie energetyczne przyjechało po ok. 2 godz. Dowódca akcji ryzykował stawiając podnośnik z podestem ,który jest łamany, żeby można było chłodzić ten dach. Natomiast lanie wody z góry nigdy nie jest efektywne, to może być tylko schładzanie dachu, efektywne gaszenie jest zawsze od wewnątrz , wprowadza się zabezpieczonych ratowników ,którzy wiedzą jak się poruszać, jeżeli jest taka możliwość i wtedy ma to sens i przynosi pożądany rezultat- mówił Komendant Śliwiński.

Gaszenie od góry - jeżeli w pewnym momencie zabrakło prądu gaśniczego to nie oznacza że ktoś przestał kontynuować działania gaśnicze, że ta ciągłość podawania środka gaśniczego była wstrzymana- nie - dodał komendant ona była ograniczona ponieważ nie miało to sensu, bo ta woda i tak spływała na ziemię (szkoda środka gaśniczego).

Dalej Komendant Śliwiński informował, że w początkowej fazie ok. godz.3 dyspozytor przyjął informację, że pali się mieszkanie na pierwszym piętrze i nic więcej, więc wysyłane są dwie jednostki najbliższe czyli OSP Rzepin , dojeżdża OSP Rzepin równocześnie z Komendy z Jednostki Ratowniczo- Gaśniczej w Słubicach podnośnik oraz samochód średni z pełną obsadą. Gdy OSP Rzepin już działała zgłoszono, że jest problem bo jest tam pożar poddasza, stwierdzono, że jak jednostka dojeżdżała na miejsce to płomienie wydostawały się z okien.

O godz. 3:24 przyjechały Słubice po 24 min od chwili alarmowania i kierujący działaniami stwierdził, że pożarem objęta jest konstrukcja dachu- działania były kontynuowane.

Został wprowadzony kolejny prąd gaśniczy do środka, rozpoznanie wodne było robione, poinformowano, że z jednego hydrantu zasila się Rzepin więc zasilanie zrobił od tego samochodu do swojego i szukali następnego źródła zasilania.

Następnie Komendant Śliwiński poinformował, że alarmowana była jednocześnie OSP Kowalów, gdzie była informacja, że jest problem z wyjazdem - awaria instalacji elektrycznej żaden samochód z Kowalowa nie wyjechał, więc zadysponowano następnie - OSP Ośno, Cybinka i w momencie kiedy zauważono, że z hydrantów też nic nie będzie o godz. 4:17 zadysponowano cysternę ze Słubic.

Cysterna dojechała o godz. 4:44 i praktycznie wtedy już ciśnienie w hydrantach było, ponieważ Pan który miał się tym zająć uruchomił pompę i było zasilanie, w międzyczasie OSP Ośno wykonało zasilanie z Ilanki.

Działania gaśnicze trwały na tyle długo, że względu na konstrukcję tego budynku nie ze względu na mniejsze zasilanie, bo ono nigdy się nie skończyło, było tylko ograniczone bo jeżeli tej wody przez chwilę może zabraknąć to kierujący działaniami w tym natarciu wewnętrznym podawanie środka gaśniczego ograniczył- nie lano wody bez sensu na dach budynku.

Poruszanie się w tej przestrzeni poddasza było utrudnione i niebezpieczne i tylko z jednej strony spowodowało, że pożar ten ciężko było wyłapać od razu trzeba było tam dojść, paliły się belki i groziło to zawaleniem, była to bardzo niebezpieczna akcja, natomiast z zewnątrz wyglądało to tak, że strażacy stoją nic nie robią-dodaje komendant.

Tak naprawdę to ci ludzie ryzykowali bardzo dużo, chodząc po konstrukcji dachu, bo w każdej chwili mogła się zawalić. Dogaszanie trwało tyle ile musiało trwać, a żadne siły i środki większe by nic nie dały, bo więcej osób nie można było wprowadzić do środka.

Następnie Komendant Śliwiński dodał, że wie że pożar ten przysporzył bardzo dużo problemów włodarzom miasta, ludzie zawsze będą się czuli rozgoryczeni.

Pytanie tylko, czy to wysuwanie wniosków oraz oskarżenia nie przychodzą zbyt łatwo tym ludziom na temat wody?

Komendant powiedział, że analiza zostanie oczywiście zrobiona i będzie ogólnie dostępna tylko ja już widzę jak to się ma, dlatego że jeżeli akcja kończy się i jeszcze kilka razy dojeżdżali do dogaszania belek, bo przy tego typu pożarze gdyby to była konstrukcja ceramiczna można by było dachówki zdjąć można by było dojść do tych belek, a tu tylko rozbiórka całego dachu wchodziła w rachubę.

Natomiast ograniczanie podawania środka gaśniczego z góry też jest zasadne bo przez to zalewa się mieszkania na dole, dlatego należy jak najmniej używać tego środka a jeżeli już to racjonalnie.

Dalej Komendant poinformował, że ma dużo wyrozumiałości dla dowodzących, którzy kierowali tymi działaniami, bardzo dużo ryzykowali i nie oskarża ich o to, że były popełnione jakiegokolwiek błędy taktyczne, bo taktyka i założenia były słuszne.

Działania - na ile pozwalala na to konstrukcja i sam pożar, były prowadzone adekwatnie.

My nie jesteśmy odpowiedzialni i nigdy nie byliśmy odpowiedzialni za zaopatrzenie wodne do gaszenia zewnętrznego pożaru, możemy tylko od czasu do czasu to skontrolować, to nie są nasze zadania i nie możemy brać za to odpowiedzialności -mówił komendant.

Komendant Śliwiński jeszcze raz stwierdził, że nikt nie jest w stanie powiedzieć że, w dwóch hydrantach rzeczywiście nie było wody i jakie jest ciśnienie, jaka jest wydajność wodna.

Dalej Komendant informował, że czas trwania tego pożaru i lokalizacja, która miała miejsce - dopiero o godz. 6:20, kiedy dowodzący akcją mógł potwierdzić, że zlokalizowany został pożar czyli jego rozprzestrzenianie zostało zatrzymane, to w żadnym wypadku nie można winę tutaj zrzucać na brak zasilania – zobaczymy co jeszcze wykaże analiza - dodał.

Następnie Przewodniczący Marek Radzik podziękował Komendantowi za obszerne wyjaśnienia- dodał że podziela jego zdanie i dlatego chciał dociec do tego, czy ten hydrant miał tak ogromne znaczenie na to, że pożar tak się rozprzestrzenił. To co powiedział

Komendant była tam budowa ścianek drewnianych wypełnionych styropianem czy watą, dach konstrukcji papowo-drewnianej trudny do ugaszenia, samo lanie wody nie miało znaczenia.

Dalej Przewodniczący Radzik dodał, że z tego co wyjaśnił komendant to praktycznie wody na prowadzenie ciągle wystarczało. Hydrant był tylko takim niefortunnym wydarzeniem, którym ktoś obciążył, przesłał zdjęcia do internetu, a wykorzystali to dziennikarze.

Ponadto Przewodniczący Radzik dodał, że faktem jest to, że nie było tej wody, ale czy zbyt pochopnie wszystkie służby nie zostały obciążone przez prowadzenie akcji. Wiadomo, że akcja była nocna, bardzo trudna wewnętrzna i nawet gdybyśmy posiadali kamerę termowizyjną to trudno jest dotrzeć do źródła ognia. O ile się nie mylę mówił Przewodniczący Radzik to tam był mur pruski i to jest bardzo ciężko gasić, ponieważ pod tynkiem, regipsami często ten ogień przechodzi i nawet go nie widać. Działania były prowadzone w miarę możliwości skutecznie, ponieważ nie spłonął cały obiekt, pożar został ograniczony do dwóch mieszkań, reszta po części została zalana.

Z tego co przedstawił komendant wynika, że dwu czy trzykrotnie były wyjazdy do pożaru tego budynku, a przede wszystkim pożaru komina, jeśli Państwowa Straż Pożarna gasiła ten komin to prawdopodobnie właściciel użytkujący ten przewód kominowy dostał pozwolenie od kominiarza na dalsze użytkowanie tego komina, lecz to wykaże dalsze dochodzenie, czy taka rzeczywistość była.

Ponadto Przewodniczący Radzik dodał, że z tego co przedstawił Komendant wynika, że zaniedbania przeciwpożarowe w tym budynku były od dłuższego czasu, gdzie interweniowały jednostki straży pożarnej.

Radny Jarosław Dudzis zapytał, czy brak wody w hydrancie miał wpływ na gaszenie pożaru, czy nie miał?, bo to, że tej wody nie było i że jakby miał wpływ brak wody w hydrancie, to radny J.Dudzis przeczytał w gazecie, gdzie wypowiadali się strażacy i ludzie.

Następnie, czy strażacy kontaktowali się już jak wiedzieli, że nie ma wody w hydrancie z PWK EKO, gdzie jest pracownik -dyżurny całą dobę, czy w ogóle mieli świadomość, że mogą się skontaktować, czy się kontaktowali, czy mieli taką możliwość i czy wiedzieli jak się kontaktować (chodzi o numer telefonu)?

Ponadto Radny Jarosław Dudzis pytał, czy Gmina Rzepin w ostatnich trzech latach, jeżeli Straż Pożarna zwracała się o usprawienie, zabezpieczenie czegoś - odmówiła ze względu na brak środków finansowych?

Kolejne pytanie radnego J.Dudzisa - czy Państwowa Straż Pożarna przed okresem zimowym może kontrolować prywatne mieszkania, które są opalane tradycyjnie tzn. węglem i drewnem?

Komendant Śliwiński odpowiedział, że jeżeli chodzi o kontrolę prewencyjną mieszkań prywatnych - Państwowa Straż Pożarna nie ma takich uprawnień. W przypadku uzasadnionym jeżeli jest jakaś informacja to przy współpracy z Policją coś takiego może mieć miejsce.

Dalej Komendant informował, że jeżeli chodzi o prolongaty - są - bo szefowie instytucji nie mają pieniędzy, najczęściej tych, które podlegają gminie.

Burmistrz dopowiedział, że jeżeli chodzi o prolongaty - wiązało się to z remontem dachu na budynku LO - zmieniły się przepisy w zakresie zabezpieczenia w obiektach użyteczności publicznej, chodzi o klapy dymne, które były realizowane w momencie głównego zadania - remontu dachu, w chwili obecnej jest to już zrobione. Prolongata była potrzebna, ponieważ gmina nie dysponowała środkami.

Komendant Śliwiński poinformował, że jeżeli Komisja będzie chciała uzyskać jakieś informacje może zwracać się o ich udostępnienie - są to informacje jawne.

Ponadto Komendant Śliwiński poinformował, że do Rzecznika prasowego dzwonił Dziennikarz z TVN-24 i zadał pytanie „proszę stwierdzić, czy gdyby woda była w tym hydrancie to pożar ugasiłoby się w zarodku?” dalej komendant dodał, że jeżeli ktoś zadaje takie pytanie to nie wie o czym mówi. Kilka samochodów gaśniczych na miejscu to gdzie tu w zarodku zgasić pożar, przecież one działały od dłuższego czasu, to nie był już pożar w zarodku tylko rozwinięty pożar, który był już na dachu.

Dziennikarz otrzymał taką informację, że tu nikt nie jest Św. Piotrem i nie może tego stwierdzić, choćby można było robić model pożarowy według najnowszych modeli komputerowych jak się rozprzestrzeniał ten pożar to i tak by zostało z tyłu głowy takie zapytanie „ale czy na pewno”?

Wiadomo, że to wszystko można wyliczyć szybkość spalania na podstawie konstrukcji dachu, warunki atmosferyczne, wszystko można wyliczyć tylko dużo, dużo później i zostaje jeszcze tzw. czynnik „K” taka niepewna. Tych zmiennych w trakcie było dość dużo, pożar rozprzestrzenił się akurat tam, jedna polepa spadła do mieszkania i tam się też zapaliło, ograniczenia z dojazdem do miejsca - linia średniego napięcia jest zmienna –jest dużo niewiadomych, które nie pozwalają na jednoznaczne określenie, że gdyby była woda w hydrancie to by nie było problemu – nikt tego nie powie – Komendant tak samo nie można powiedzieć, bo sytuacja była trudna, nie było tak że zabrakło wody i nie trwały zadania gaśnicze, tylko one były utrudnione z zupełnie innych powodów-dodaje.

Jak wynika z powyższego odpowiedź Pana Komendanta jest nie jednoznaczna i nikt nie jest w stanie jednoznacznie ocenić, co by było gdyby –mówił, bo tych zmiennych było zbyt dużo, to nie był pożar jednego pomieszczenia.

Zdaniem Komendanta Śliwińskiego te działania były optymalne do sytuacji, tym niemniej ile jest głów, tyle różnych zdań na ten temat.

Natomiast do tej akcji komendant nic nie może powiedzieć, bo gdyby był na miejscu zdarzenia to dokładnie to samo by zrobił, czyli wprowadzenie prądów wewnętrznych, bo na zewnątrz lanie wody ograniczyłby jeszcze bardziej niż tam było ograniczone, chyba że trzeba by było chłodzić papę i deski, wtedy wprowadzenie działań obronnych byłoby możliwe. Niemniej jednak nie ma lepszej metody, co prawda ona najbardziej wyczerpuje ratowników, ale jest najbardziej skuteczna - wejście do środka, a tam było to utrudnione- było tylko jedno wejście, a poruszanie się po poddaszu było bardzo utrudnione- nie było stałego podłoża, które byłoby stabilne- powiedział komendant.

Następnie radny Przybył odniósł się, do sytuacji, która zwiastowała to nieszczęście, bo jak Pan komendant wspomniał do pożaru w tym miejscu dochodziło już wcześniej- budynek jest wielorodzinny, gdzie nie było utworzonej wspólnoty, nikt nie nadzoruje tego, ciągi kominowe badane są wyrywkowo, jak ten kominarz ma zbadać komin, jeśli nie wie, czy na dole nie podłączył się inny użytkownik, jeśli tamten użytkownik nie zgłosi kontroli to kominarz nie wie. Natomiast badając z góry komin – jest OK, ale on nie wie, że na tym samym kominie jest podłączony inny użytkownik.

Pytał więc co robić w sytuacji kiedy straż pożarna tego nie bada, czy straż pożarna jest zobowiązana w takiej sytuacji zgłaszać to zdarzenie do innej instytucji, która by ten problem rozwiązała, chodzi o profilaktykę i zabezpieczenie się na przyszłość bo takich bloków po PGR, gdzie nie ma wspólnot na terenie gminy jest dużo?

Przewodniczący Radzik poinformował, że w momencie zaistnienia zagrożenia, kiedy sąsiad na sąsiada zgłosi donos i powie że stwarza zagrożenie pożarowe, wówczas komenda może dokonać takiej kontroli, ale musi być zgłoszenie.

Dalej Przewodniczący Radzik dodał, że proponuje Komendantowi Policji i Komendantowi Straży Pożarnej, żeby dyspozytor PSP powiadamiał Policję w Rzepinie tak jak było robione

wcześniej, np. przyjeżdżała Policja z Rzepina i pyta o badanie przewodów kominowych, kto nie miał, decyzja- mandat, kara za stworzenie zagrożenie pożarowego, pytał czy można by było do tego systemu wrócić?.

Nadmienił, że w latach poprzednich liczba pożarów przewodów kominowych znacznie zmalała. Teraz ta sytuacja zaczyna narastać, jeśli sąsiad zostanie ukarany to pięciu pozostałych będzie wiedziało, że musi mieć zaświadczenie od kominiarza, że przewód kominowy był czyszczony zgodnie z przepisami, czyli minimum 2 razy do roku a jak się używa kuchni to 4 razy do roku.

Prosił więc komendantów o przyjęcie takiej propozycji, żeby Dyspozytor PSP powiadamiał Komisariat w Rzepinie, aby Komisariat Policji w Rzepinie w miarę możliwości przyjeżdżał na miejsce pożaru, by przeprowadził rozeznanie, czy kogoś ukarać, czy pouczyć - w zależności od sytuacji.

Odpowiadając na pytanie Komendant Śliwiński poinformował, że zawsze jest coś nie tak, jeśli sadza się zapaliła, bo gdyby ktoś czyścił komin 2 razy w roku i palił odpowiednim materiałem to do tego by nie dochodziło.

Komendant powiedział, że każdy pożar sadzy w kominie niszczy sam komin (jest popękany), natomiast pożarów sadzy w kominie jest bardzo dużo.

W Staroście było wezwanie - było to zadymienie 4 listopada i 23 grudnia 2012r. zgłaszał sąsiad, gdzie dochodziło pomiędzy sąsiadami właśnie do sprzeczek na tym tle.

Komendant nadmienił, że jeżeli miał miejsce pożar sadzy w kominie, to kierujący działaniami jest zobowiązany przekazać drukiem „potwierdzenie przekazania terenu obiektu lub mienia objętego działaniem ratowniczym”, gdzie najczęściej w uwagach szczegółowych jest wpis, który zabrania użytkowania (jest to jednocześnie decyzja) do czasu wydania opinii pozytywnej przez wyspecjalizowane firmy kominiarskie.

Jeżeli ktoś tego nie ma, albo zrobił to, a w tym przypadku ponoć wszystko grało, to cóż Straż Pożarna może zrobić – powiedział komendant, jeżeli są przedstawione dokumenty, które świadczą o tym, że jest wszystko w porządku.

Komendant powiedział, że można by wdrożyć w życie procedury, którymi można zasypać urzędy miast i gmin i wysyłać informacje, że na terenie gminy miał miejsce pożar sadzy w danym lokalu. Jeżeli jest taka wola, żeby przysyłać do Burmistrza taką informację – nie ma problemu, by takie coś wprowadzać - powiedział komendant.

Komendant nadmienił, że jeśli jest w tym budynku 3 razy zadymienie, a tak naprawdę my czekamy, aż się coś strasznego całkiem wydarzy, czy o to chodziło radnemu Przybyłowi pytał? Jednakże radny Przybył wyjaśnił, że chodzi mu o taką kwestię, że jeżeli są mieszkania wielorodzinne, a szczególnie chodzi o bloki popegeerowskie, gdzie nie ma zawiązanych wspólnot, gdzie nie ma dogłębnego badania kominów, tylko wyrywkowe tzn. zgłasza problem właściciel mieszkający na I piętrze, a nie wiadomo, co jest pod spodem komina i nikt tego komina nie bada, bo właściciel z dołu nie zgłasza i właśnie oto mu chodzi, żeby spojrzeć bardziej dogłębnie, że jeżeli jest zlecenie badania komina dla właściciela z góry, czy nie należy dać zlecenia badań dla tego na dole, gdyż niewiadomo, gdzie ten pożar może powstać, bo komin jest uszkodzony na całej długości.

Pan Komendant odpowiedział, że Kominiarz nie przyjeżdża do sprawdzenia tylko kawałka komina, jeżeli ma wyczystkę to ma na dole, a nie w połowie, a więc i tak musi zejść na dół. Wobec czego nie ma takiej możliwości, aby kominiarz sprawdził podłączenie komina do przewodu kominowego, bo sam komin to jeszcze nie wszystko (ile jest przewodów dymowych).

Jeżeli chodzi o ten konkretny przykład, to Pan komendant słyszał tylko o jednym – tak wynika z informacji ze zdarzenia, że pod jeden przewód kominowy jest podłączonych dwóch użytkowników – mieszkanie 20/1 i 20/2.

Nadto Pan Komendant poinformował, że są to świadomi ludzie i wszystko dobrze wiedzieli. Jeżeli jest jeden przewód dymowy, do którego dwa piece się podłączają - jest to łamanie jakichkolwiek przepisów – nie mówiąc o tym, że mogli się wszyscy potruć.

Radny Przybył poinformował, że idąc tym tropem nasuwa mu się pytanie, czy mieszkaniac drugiego mieszkania, które jest podpięte pod ten sam komin miał wykonane badania komina?, bo jeśli bada cały komin to jeden i drugi, bo wyczystka może być czasem w piwnicy, wyczystkę kominiarz wyczyści, ale pośrednio nie wie co jest w drugim lokalu.

Pan Komendant wyjaśnił, że jest racja, liberalizm doprowadził do tego, że obowiązki należące kiedyś do zarządcy czyli gminy sędowano na właściciela, bo każdy jest świadomy tego co robi, są to jednak pewne zagrożenia, które występują nie tylko w tym zakresie, lecz w wielu innych, że właściciel powinien być odpowiedzialny, a takim nie jest.

Jeżeli natomiast chodzi o Starościna tam wspólnota powinna już dawno powstać mówił komendant, a z tego co mu wiadomo musi powstać wspólnota.

Burmistrz dodaje, że już jest zawiązana wspólnota, bo wymusiła sytuacja.

Radny Przybył poinformował, że na ten temat zwracał uwagę, kiedyś jak była dyskusja nt. nowej ustawy dot. wywozu nieczystości w gminie – radny wypowiadał się na ten temat, że w popegeerowskich budynkach nie utworzono wspólnot i nikt nie zadziałał, żeby przymusić mieszkańców do utworzenia wspólnot.

Radny Przybył zna mnóstwo takich przypadków, gdzie wspólnot nie ma i tu właśnie są problemy, bo jak jest administrator to jest odpowiedzialny za wykonywane np. kompleksowej kontroli kominowej- dodaje.

Dlatego też gmina powinna zadbać, żeby te wspólnoty powstały w pozostałych budynkach.

Burmistrz Skałuba poinformował, że aktem prawa miejscowego nie można spowodować tego, żeby przymusić właścicieli prywatnych do zorganizowania wspólnot.

Nie jest to pierwszy przykład dot. katastrofy na obiekcie wielorodzinnym, pierwszym przykładem za kadencji burmistrza był blok w Kowalowie- pożaru nie było, ale wiatr zniszczył kawałek dachu, który wymusił, by została zawiązana wspólnota i stworzony fundusz remontowy.

Właśnie pojawił się element, który powinien dać wizję świadomym ludziom do tego, żeby w taki sposób działać. Dopiero wiele spotkań na terenie Technikum Leśnego spowodowało, by omówić stan prawny i w ogóle funkcjonowanie tego obiektu, bo dany właściciel ma prawa, ale także obowiązki - powiedział burmistrz.

Dlatego skupiono się na sytuacji, gdzie stwierdzono ocenę subiektywną, a nie obiektywną, bo część mieszkańców rodzi pretensje do różnych instytucji o uchybienia. Jednakże burmistrz nie potwierdza tego, bo z żadnej wypowiedzi burmistrza przed kamerami nie było jednoznacznego stwierdzenia, że ktoś popełnił błędy- burmistrz jest daleki od takich stwierdzeń, mając na uwadze wcześniejsze doświadczenia z różnymi przypadkami.

Dopiero w momencie, gdyby ktoś stwierdził jakieś uchybienia, aczkolwiek burmistrz takich uchybień nie widzi, ze względu na to, że pracował w PWK EKO i wie jakie są zasady

funkcjonowania sieci wodociągowej, z drugiej zaś strony złożył podziękowanie za mobilne działanie Straży Pożarnej.

Burmistrz dodaje, że na terenie gminy jest wiele zadań do zrobienia, tym niemniej nikt się jeszcze taki nie urodził, żeby nagle wszystko zrealizował zgodnie z obowiązującymi przepisami, gdzie na dowód tego jest prolongata przyznawana przez PSP celem realizacji pewnych zadań związanych ze zmianami przepisów.

Przykładem jest obiekt, gdzie wystąpił pożar, mieszkaniec jednego z mieszkań naraził innych na zagrożenie życia i o tym się nie mówi, dlaczego, kto spowodował pożar i jakie może ponieść konsekwencje za to –mówił burmistrz.

Bo tak faktycznie właściciele prywatni powinni zwrócić się o odszkodowanie na drodze sądowej celem odremontowania tego budynku i pokrycia odszkodowania za powstałe zniszczenia.

Natomiast dokumentacja prawna nie można wymusić obowiązku zawiązania się wspólnot powiedział burmistrz, przypadek Starościna może być przykładem dla innych osób o zawiązanie wspólnoty i zabezpieczenie się – jeśli chodzi o przeglądy techniczne kominów itp. Jeśli chodzi o budynek, gdzie powstał pożar zostało wykazane, że każdy robił co chciał – swoją decyzją wybudował kotłownię i kawałek komórki (zdaniem burmistrza kotłownia nie była zgłoszona do Inspektora Nadzoru Budowlanego i nie było odbioru).

Nadto burmistrz stwierdził, że konstrukcja budynku z polepy w Staroście była ogniskiem pożaru nie do ugaszenia przy zajarzeniu się ognia.

Burmistrz podał przykład –swego czasu pożar budynku na ul. W. Młodych, gdzie akcja pożarnicza w celu ugaszenia spowodowała, że stropy zawaliły się. Podobnie na ul. Kościuszki, a więc jest wiele wątków, a atak na burmistrza, na PWK EKO i na Strażaków jest złym kierunkiem, dlatego burmistrz czeka na analizę komendanta z przebiegu akcji.

Następnie Pani Dyrektor ustosunkowała się do pisma wystosowanego przez burmistrza, jeśli chodzi o zarzuty braku wody. Chociaż zdaniem Pana Burmistrza woda była – jest to też specyficzny okres, bo z uwagi na porę zimową hydrant nie jest zapełniony wodą, dlatego jest po to zawór przy hydrancie i znane zasady działania dla strażaków i dla PWK EKO - zdaniem burmistrza nie było błędu.

Tym niemniej rozgoryczenie mieszkańców powoduje, że są ataki z ich strony i ze strony mediów - jest to widoczne, bo media z tego żyją, nigdy nie zdarzyło się tak, że pierwsze pytanie mediów było- Jak Gmina zabezpiecza i jak pomaga?, bo zdaniem burmistrza była duża pomoc i do tej pory ta pomoc z różnych instytucji idzie i to dzięki zaangażowaniu właśnie gminy Rzepin, Caritas i przedsiębiorców, którzy zgłaszają się celem udzielenia pomocy.

Przewodniczący Komisji M. Radzik podziękował wszystkim za wyjaśnienia - powiedział, że będziemy czekać na analizę, bo tak naprawdę tej przyczyny nie znamy. Mówi się o przewodzie kominowym, ale czy rzeczywiście była taka przyczyna, na dziś tego stwierdzić nie można, a może była to zbieżność danych okoliczności.

Następnie radny Radzik prosił o odpowiedź komendanta na następującą propozycję – mianowicie, pali się przewód kominowy na terenie Gminy Rzepin – dyspozytor dzwoni do Komisariatu Policji w Rzepinie, że pod takim, a takim adresem pali się komin, wówczas policja jedzie i sprawdza dokumentację, bo są do tego uprawnieni, by sprawdzić, czy ma to

miejsce i czy przewód kominowy był właściwie czyszczony, czy nie, jeśli nie był w terminie czyszczony, to podejmuje decyzję, czy właściciela należy pouczyć, czy ukarać.

Były takie sytuacje, że przewody kominowe stwarzały bardzo duże zagrożenie pożarowe nie tylko dla danego budynku, obiektu, lokalu, ale dla wielu ludzi – powiedział radny Radzik.

Jak widać przez okno z tej sali mówił nadal – jest ciągle zabudowa – bardzo długi ciąg- jest to konstrukcja mocno palna. Dlatego trzeba patrzeć na te działania obiektywnie i poczekać na konkretne wyjaśnienia w tej kwestii.

Natomiast jeśli Komendant Policji i Komendant PSP wyrazi na to zgodę – to radny Radzik chciałby, żeby takie działania były podejmowane, ponieważ mocno to wpływa na poprawę sytuacji pożarowej, bo jak radny Przybył powiedział, że ani burmistrz, ani Komenda PSP, ani Komendant Policji nie wiedzą do pólki bezpośredniego nie ma zgłoszenia, że ktoś stwarza zagrożenie pożarowe.

Swego czasu Pan Burmistrz powołał komisję celem sprawdzenia przewodów kominowych, a jak się okazało na miejscu, to skarżący miał w gorszym stanie przewód kominowy i bardziej strych zaniedbany, jak ten, na którego była skarga- dodał.

Następnie głos zabrał Burmistrz Skałuba- informując, iż każdy przypadek - to nauka na przyszłość. Dlatego uważa, iż dobrym elementem byłoby wprowadzenie tego systemu informowania przez dowódcę PSP.

W związku z czym Pani Dyrektor podała numer telefonu dyżurnego, gdzie nie szkodziłoby to nikomu, żeby Wodociągi Miejskie były informowane celem zwiększenia ciśnienia, bo administratorem sieci zgodnie z umową jest PWK „EKO” w Rzepinie.

W konstrukcji całej hydroforni jest zrobiony obiekt przeciwpożarowy, który w momencie zagrożenia należy otworzyć, celem wyeliminowania spadku ciśnienia, który jest wywołany przejściem przez filtry. Woda jest bezpośrednio podawana do sieci, ale bez informacji administratora, kto miałby to zrobić- mówił burmistrz.

Dlatego zdaniem burmistrza przy dobrej współpracy (jest) idziemy w kierunku poprawy bezpieczeństwa i byłby to dobry sygnał.

Burmistrz nadto nadmienił, że na dzień dzisiejszy gmina nie ma takiej mobilności finansowej by wykonać nagle remont na całym odcinku sieci wodociągowej.

Zwrócić należy uwagę, ile czasu gmina borykała się z doprowadzeniem sieci wodociągowej do m. Starościna – jest to odcinek 3 km – koszt 300tys.zł.

Poza tym gmina boryka się z siecią do celów socjalno-bytowych, przykładem była ingerencja mieszkańca z Kowalowa na jednej z sesji (to też wymaga remontu) –powiedział burmistrz.

W związku z powyższym Burmistrz zwrócił się z prośbą do Pana Komendanta PSP o rozważenie możliwości uruchomienia systemu informacyjnego w momencie, gdy pożar zostanie sprawdzony, a który zagraża większej mobilności wodnej, żeby Spółka EKO była informowana o możliwości reakcji.

Komendant Śliwiński potwierdził to, że Pan Burmistrz ma rację- niemniej jednak, gdyby to tak miało funkcjonować - jest to rozwiązanie zastępcze, że w przypadku powstania pożaru, gdzie jest zagrożone życie i mienia taka procedura mogłaby być wdrożona.

Dlatego nie ma najmniejszego problemu- jedno pismo wystosowane do PSP , określające procedury tzn. nr telefonu jako ten służbowy, który powinien być odebrany, by zwiększyć ciśnienie wody.

Komendant prosił więc, by przesłać taką informację na adres PSP w Słubicach i nic więcej nie trzeba, będzie to wdrożone. Dyspozytor z PSK będzie miał to u siebie i on będzie informował, że coś takiego jest potrzebne.

Natomiast jeżeli chodzi o powiadamianie Policji w Rzepinie również procedura zostanie wdrożona- przy każdym pożarze sadzy w kominie będzie Policja powiadamiana o każdej porze dnia i nocy, która też w jakimś stopniu poprawi bezpieczeństwo - powiedział komendant.

Na pewno Pan Burmistrz będzie dążył do tego , żeby polepszyć warunki zgodnie z rozporządzeniem o sieciach hydrantowych, żeby to ciśnienie zawsze w nich było, ale dopóki nie ma fizycznych możliwości - bo nie ma - ponieważ należałoby odnowa budować całą sieć hydrantową , należy przyjąć wariant zastępczy z powiadamianiem i tu nie ma najmniejszego problemu- powiedział komendant.

Jeszcze raz Komendant podkreślił, że rzeczywiście dla podniesienia bezpieczeństwa – należy wystosować pismo do PSP w Słubicach z podaniem numerów telefonów (stacjonarny i komórkowy) i wtedy PSP będzie informować PWK „EKO”.

Na pewno także będzie informowane zarządzenie kryzysowe-dodał.

Komendant nadmienił, że wszyscy wiemy jak sieć hydrantowa wygląda i co zrobić teraz , żeby podobna sytuacja nie miała miejsca?.

Następnie głos zabrał radny Hańbicki – pytając dlaczego jednostka OSP Lubiechnia Wielka nie została powiadomiona o pożarze – jest po Rzepinie najbliższą położoną jednostką od Starościna ?.

Komendant Śliwiński odpowiedział, że kwestia ta jest przedmiotem analizy, dlaczego dyspozytor alarmował jednostki będące w krajowym systemie ratowniczo - gaśniczym , a jednostkę OSP w Lubiechni W. ominął w tym momencie komendant nie był w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Jedno co powiedział - że w tej analizie z wydziałem operacyjnym i z naczelnikami OSP jakkolwiek by nie patrzeć nie miało to wpływu na przebieg akcji.

Następnie głos zabrała Pani Urbanek- informując, że wystosuje pismo do Pana Komendanta z podaniem numerów telefonów komórkowych i telefonu stacjonarnego z uwagi na to, że firma EKO pracuje 24 h/dobę , dlatego też pracownik odbiera o każdej porze telefon stacjonarny , a jeżeli wykonuje czynności poza biurem ma przy sobie telefon komórkowy, który służy do takich celów.

Niemniej jednak wymaga to sporządzenia koordynacji/ zabiegów formalnych, które by to w sposób konkretny uściśliło -dodała.

Nadto Pani Urbanek uzupełniła informację o obejściach ppoż. na hydroforniach- każda hydrofornia i to nie tylko te, które są teraz budowane , ale i te , które były budowane 40-50 lat temu , mają obejście ppoż. – taki jest obowiązek w przypadku projektowania i eksploatacji stacji uzdatniania.

W momencie kiedy jest zapotrzebowanie na dużo większą wodę, a sieci nie zawsze są w stanie podać takich ilości wody poprzez stacje uzdatniania, wtedy odkręca się ręcznie (nie ma innej możliwości) i uruchamia się obejścia ppoż., to powoduje, że omija się całkowicie stacje uzdatniania i woda surowa idzie bezpośrednio w sieć po to tylko, żeby jej było tyle ile potrzeba-powiedziała.

Pani Dyrektor nadmieniła, że każda hydrofornia - miejskie i wiejskie takie obejścia mają, co prawda nie były one wykorzystywane, bo sieć hydrantowa jest niezależna od tego, jaka jest stacja uzdatniania i jakie ilości może podać.

Często jest to spowodowane jakością sieci przez, które one przechodzą. W Rzepinie onego czasu było ponad 20 ujęć wody, lecz stopniowo one zostały z użytkowania wyłączone, lecz nie ma nowych sieci one są ze sobą łączone tam gdzie są hydranty o średnicy 80-100 mm. Natomiast jeżeli są montowane hydranty na mniejszych średnicach to z góry wiadomo, że nie będą miały takiego wydatku jaki być powinien, czyli nie mają ciśnienia statecznego, dynamicznego nie mają wydatku i w takim przypadku należałoby wybudować całe sieci.

Na sieciach nowych nie ma problemu, natomiast na starych TAK- poinformowała Pani Urbanek.

Natomiast Przewodniczący Łukaszewicz pytał Pana Burmistrza, czy w obiektach, które spłonęły znajduje się mieszkanie komunalne?

Kolejne pytanie- ile w gminie jest hydrantów i ile jest sprawnych.

Wiceburmistrz Skwarek odpowiedział, że było jedno komunalne mieszkanie w tym obiekcie. Mieszkanie to nie spłonęło, lecz zostało zalane wodą i jest w tej chwili nie użytkowane - czeka na remont.

Natomiast jeśli chodzi o hydranty- Pani Urbanek odpowiedziała, że dokładne zestawienie może przedstawić w najbliższym czasie – jednakże na ten moment podała, że jest ok. 170 hydrantów w całej gminie, z tego w Rzepinie jest 93 z tego 20 jest do wymiany, bądź do remontu, jeśli chodzi o wioski – dokładną informację poda na piśmie.

W związku z czym Pani Urbanek zobowiązała się dokładne informacje przedłożyć w dniu 25.04.2014r.(na sesji).

Ponadto Przewodniczący Radzik prosił Panią Urbanek, by numery telefonów również przekazać jemu do kogo dzwonić w razie pożaru, natomiast on przekaże dalej poszczególnym jednostkom OSP.

Prosił, żeby w wykazie dot. hydrantów były podane hydranty w mieście i gminie i które są sprawne, a które niesprawne.

Prosił również o informację kiedy będą w najbliższym okresie czasu przewidziane do wymiany.

Następnie głos zabrał radny Jarosik prosząc Pana Burmistrza, żeby w najbliższym czasie podać wiążącą ekspertyzę prawną, czy te wspólnoty są obowiązkiem, a jeżeli są - żeby podać procedury takie jak one będą zawiązywane, bo w Staroście przy samej szkole nie ma wspólnoty utworzonej i co róż są problemy?

Sprawa druga – rzeczywiście z wielką powagą niektórzy radni podchodzili do spraw ppoż. radny Jarosik również.

Natomiast jeśli chodzi o bezpieczeństwo w TL- paliło się dwukrotnie w swojej historii i też radny miał przyjemność spotkać się z Panem Komendantem PSP.

Co do zabezpieczenia ppoż. w TL w Staroście, mimo że wydano kilkaset tysięcy złotych to tę sprawę do połowy wykonano i pieniędzy póki co nie widać w budżecie, ale Pan Komendant został poinformowany przez Pana Jarosika, że bardzo poważnie podchodzi do tego i jak tylko będą możliwości to zostanie wykonane.

Natomiast rok temu w Staroście była sytuacja tragiczna w szkole informował dalej radny Jarosik, ciśnienia wody praktycznie nie było prawie w ogóle, dlatego radny/dyrektor podniósł na sesji i komisjach larum, szeroko to się rozeszło (w hydrantach ppoż. nie było w ogóle ciśnienia wody). Woda wtedy była w internacie tylko na poziomie piwnic no i dobrze się stało, że została uruchomiona hydrofornia w Staroście i z niej jest częściowo ciśnienie.

Niemniej jednak nasuwa się następujące pytanie, kto jest odpowiedzialny za ciśnienie? - bo w TL tak naprawdę nie było ciśnienia w hydroforach, przez okres kilku miesięcy - powiedział radny Jarosik.

Nadto radny Jarosik poinformował, że w dalszym ciągu do tych spraw podchodzi jeszcze poważniej w tej chwili, bo stała się tragedia.

Radny pytał, czy może zgłosić się do Komendanta, jeśli chodzi o ciśnienie wody, czy komendant ma jakąś moc w działaniach, żeby to ciśnienie jeśli będzie niewłaściwe, żeby było właściwe?.

Ponieważ w Internacie TL mieszka prawie 200 osób.

Zacytował fragment pisma „Nasze wielkie obawy związane również z brakiem odpowiedniego ciśnienia w instalacji ppoż. hydrantach, co grozi po prostu katastrofą” – pismo było pisane rok temu, jesteśmy po tragedii mówił, więc bądźmy mądrzy po szkodzie, czyli kolejne pytanie jest takie - jakie Dyrektor TL ma możliwości wpływania na to, żeby to ciśnienie było non stop?.

Radny Jarosik wyobraża sobie to tak, że jeśli przyjeżdża jednostka ze Słubic to nie wiele strażaków powinno obchodzić, kto jest odpowiedzialny za ciśnienie, bo ono ma być i koniec, po to się te hydranty stawia.

Jak radny Jarosik usłyszał, że Starz Pożarna jest winna, to że strażak nie umiał odkręcić hydrantu to brzmi groteskowo, jednakże takie opinie obiegają Rzepin.

Jeszcze raz radny Jarosik nawiązał, że chodzi mu przede wszystkim o bezpieczeństwo szkoły – jeśli chodzi o ciśnienie w hydrantach- do kogo ma się zwracać, w jakim trybie, jakie są konsekwencje, a więc co należy zrobić, żeby to ciśnienie po prostu było?

Komendant Śliwiński wyjaśnił, że jak już wcześniej nadmieniał, dziś trwa w Gminie Rzepin kontrola sieci hydrantowej zlecona przez Wojewodę – bezpośredniego przełożonego Komendanta Wojewódzkiego, któremu zlecił Wojewoda oglądając TVN 24 i tymi kontrolami będzie objęte woj. lubuskie, a w Powiecie Słubickim każda Gmina, a więc ta kontrola powinna wykazać o niedostatecznym ciśnieniu, wydajności i sprawności hydrantów zewnętrznych.

Ponadto Pan Komendant potwierdził wypowiedź radnego Jarosika-prawdą jest, że strażaków mało powinno obchodzić, kto ma włączyć i kto jest odpowiedzialny za hydranty.

Przyjeżdżają zastępy do działań odkręcają hydrant i mają mieć wodę już na nasadzie i tak są odpuszczane pewne ustalenia wynikające z Rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, które mówią, że nawet ta dodatkowa zasuwa powinna być otwarta, a niestety często jest tak, że trzeba szukać tzn. ona powinna być oznakowana, więc jak jest oznakowana to w hydrancie odkręca się dodatkowy zawór, który doprowadza wodę do samego hydrantu.

Natomiast jeżeli hydranty są starego typu , czyli bez odwodnień , bo bez względu na porę roku są takie specjalne klapki odwadniające , które powodują to , że woda spada, jest nisko i odprowadzana jest do gruntu i nic nie ma prawa zamarznąć w tym hydrancie , bo tam tej wody przez chwilę nie będzie po odkręceniu zaworu- tak mówią przepisy –powiedział komendant. Tak naprawdę PSP nie odpowiada za to, lecz egzekwować może , bo jeżeli przeprowadzi kontrolę tego zagadnienia to ona wykaże , że są nieprawidłowości , więc PSP zwraca się z odpowiednią decyzją o poprawienie tych nieprawidłowości i dalszym tokiem administracyjnym już- powiedział komendant.

Przewodniczący Radzik podziękował Panu Komendantowi za wyjaśnienia, jednocześnie poinformował, że za ciśnienie wody w sieci odpowiada właściciel wodociągu – zgodnie z ustawą.

Ponadto prosił, by przy dostarczeniu wykazu o ilości hydrantów przekazać również informację dot. ile tych hydrantów jest właściwie oznakowanych tzn. gdzie się hydrant znajduje, jakie jest ciśnienie, gdzie jest zasuwa itd. , bo tak jak komendant wspomniał, hydranty winny działać i zimą i latem, po to jest zasuwa , że po jej zamknięciu kluczem hydrantowym, a wszystkie jednostki OSP są wyposażone w klucz , a jeżeli się zamknie to woda powinna zejść i nie powinno dochodzić do jej zamarznięcia.

Następnie radny Przybył zwrócił się do Pani Urbanek - w dniu jutrzejszym na sesji radni będą podejmowali decyzje związane z wydatkowaniem środków na sprawy bezpieczeństwa pożarowego m.in. – pytał jakie ewentualnie środki powinny być skierowane do Spółki EKO , żeby poprawić sytuację dot. hydrantów, pytał więc , czy Pani Dyrektor wie jaki jest to rząd wielkości?

Pani Urbanek poinformowała, że na ten moment nie odpowie, w chwili obecnej trwa kontrola Powiatowej Straży Pożarnej, więc zostanie ostatecznie ustalone , które hydranty są do wymiany bądź do naprawy.

Koszt wymiany jednego hydrantu kształtuje się w granicach 1000zł, więc kwota 30-40 tys.zł byłaby wystarczająca- jeśli chodzi o uruchomienie hydrantów, które w ogóle nie działają – powiedziała Pani Urbanek.

Radny Przybył pytał nadal- jeśli chodzi o ul. Starkowską w Kowalowie (rozmowę prowadzono kilkakrotnie), która w tej chwili jest bez hydrantu, bo tam nastąpiło zwężenie sieci po awarii ,więc należałoby rozpatrywać kompleksowo.

Radny pytał, żeby postawić choćby jeden hydrant na ww. ulicy jakiego rzędu trzeba by wydać pieniądze?, żeby ta jedna ulica była zabezpieczona , ponieważ powstało tam już jedno osiedle za chwilę mogą powstać kolejne bo są działki do sprzedaży, a hydrantu w tamtym rejonie praktycznie nie ma, nawet jak jest to hydrant na tak małym przekroju jaki został wykonany pod torami , to i tak nie zda egzaminu.

Dyrektor Urbanek odpowiedziała, że dlatego jest konieczność wybudowania wodociągu od przejazdu kolejowego do końca ul. Starkowskiej jest to ok.500m wodociągu, tyle trzeba by zrobić , żeby było wszystko zgodnie z przepisami, żeby była tam możliwość zainstalowania choćby jednego hydrantu.

W tej chwili pod torami jest mała średnica rury, dalej jest większa , następnie na dawnym SKR jest przewężenie do tego jest podłączony ktoś z boku – generalnie jest taki galimatias wielki z tym wodociągiem –powiedziała Pani Urbanek, a już nie ma możliwości , żeby te działki , które tam w tej chwili powstały , gdzie ludzie się budują , żeby w tym stanie jaka jest ta sieć , żeby ich podłączyć, bo to spowodowałoby, że mieszkańcy będą narzekać na słabe ciśnienie i z kolei zabierzemy wodę tym, którzy są przed nimi podłączeni.

Radny Przybył pytał ile kosztowałoby wybudowanie 500m wodociągu?

Pani Urbanek odpowiedziała ,że tak na oko w granicach 50tys.zł./ metr, do tego dochodzą jeszcze utrudnienia z przejściem pod torami , jednakże bez projektu tego się nie wykona - dodaje.

Przewodniczący Radzik dodaje, że na ww. osiedlu jest jeden hydrant (setka) na tej sieci, czyli tam szły hydranty, było postawionych więcej tych hydrantów , ponieważ była tam sieć wybudowana do zabezpieczenia zakładu o dużym zagrożeniu pożarowym.

Oprócz tego, że wzdłuż linii ul. Starkowskiej „zginęły” hydranty – jednak jeden istnieje, który nie został przez EKO wycięty, bo pozostałe hydranty zginęły po drodze (było 3 bądź 4).

Natomiast przy modernizacji przy ul. Polnej także zginęły hydranty, a były.

Nadto radny Radzik poinformował , że jest mieszkańcem Kowalowa i od wielu lat zajmuje się sprawami ochrony popż. Jest również od wielu lat komendantem OSP i tę sytuację obserwuje, dlatego zobowiązał się, że dziś po południu zrobi zdjęcie , że były w tym miejscu hydranty (setka).

Natomiast kto zrobił przewężenie w ciągu tych 20 lat, o których burmistrz wspomniał, że to zostało przejęte od dawnych PGR , a administruje tylko jeden zakład PWK „EKO” , czyli tak to wygląda jakby ktoś zrobił sabotaż.

Nadmienił także , iż w tej chwili należy zamknąć temat hydrantów , niemniej komisja bezpieczeństwa będzie ten temat pilotować, będzie miała to na uwadze , po wcześniejszym uzyskaniu pełnych informacji –zarówno od Komendanta PSP jak i od Pani Dyrektora i od Pana burmistrza , żeby znaleźć środki, by wyeliminować te nieprawidłowości w możliwie krótkim czasie –powiedział radny Radzik.

Ad.5. Informacja Komendanta Komisariatu Policji w Rzepinie nt. bezpieczeństwa mieszkańców w Gm. Rzepin.

Głos zabrał Komendant Świerczek informując, że każda informacja Straży Pożarnej o pożarze w czasie do 4 dni zostanie sprawdzona, czy dany właściciel mieszkania/ budynku użytkuje ten lokal po dopuszczeniu go przez kominiarza , który posiada uprawnienia.

Kwestią jednak jest to, żeby ta ocena była rzetelna, bo gdy komin ulega pęknięciu to powinien być otynkowany , przebudowany – więc to wszystko Policja będzie sprawdzać.

Każda informacja zostanie sprawdzona, natomiast jeśli właściciel danego budynku/mieszkania nie dostosuje się do tego, to zostanie ukarany mandatem karnym- powiedział komendant.

Nadto Komendant poinformował, że jest „ZA” tym - prosił o przefaksowanie informacji ze Straży na Komisariat Policji w Rzepinie i dzielnicowy w ramach swoich obowiązków będzie tego pilnował i realizował.

Natomiast radny Radzik dodaje, że jemu chodzi, żeby w trakcie trwania pożaru ktoś dotarł i sprawdził , czy dany właściciel posiada aktualne zaświadczenie o przeprowadzeniu badań kominiarskich.

Komendant Świerczek odpowiedział, że taka informacja może być przekazywana do dyżurnego, który będzie powiadamiał Policję, a Policja będzie jechać i sprawdzać dokumentację, czy dany właściciel lokalu posiada badanie i będzie to egzekwować dalej.

Komendant Śliwiński pytał, czy Straż będzie powiadamiała PSK Policji?

Komendant Świerczek odpowiedział, że chodzi o powiadamianie dyżurnego w Słubicach.

Nadto Komendant Świerczek poinformował, że za 2013r. zostało przesłane do Rady sprawozdanie i w momencie otrzymania zaproszenia na sesję, wówczas komendant omówi wyniki za cały rok.

Komendant Świerczek dodaje, że jest p.o. komendanta od ponad miesiąc, więc podał wyniki za I kwartał od stycznia 2014r. w tym okresie wszczęto postępowań przygotowawczych 68 w tym: po mieniu było 16, zniszczenie mienia 2, uszczerbek na zdrowiu 3, przemoc w rodzinie 1, nietrzeźwi kierujący 14, wypadki 2 postępowania, przestępstwo narkotykowe 4, przestępstwa p.g. 9 i inne 11 postępowań.

Umorzono 5 przestępstw, odmów na zawiadomienia jest 13, a więc jest znaczny spadek postępowań prawie o 50%, a wpłynęło na to, że zwiększono kwotę z 250 do 420zł. niemniej jednak jest ogólnie spadek przestępstw w Rzepinie zwłaszcza tych najbardziej dotkliwych po mieniu.

Służby patrolowe w tym okresie wykonały 430 interwencji w miejscach publicznych 295, domowych 94, przemoc w rodzinie – 3 interwencje.

Zatrzymano sprawców na gorącym uczynku 21, ujawniono osób poszukiwanych i ustalenie miejsce pobytu 61 osób, wylegitymowano 1707 osób,

Na sprawców wykroczeń nałożono 106 mandatów karnych, pouczone 60 osób za popełnione wykroczenia, skierowano do Sądu wnioski o ukaranie na 24 osoby.

Komendant Świerczek nadmienił, że największą bolączką do tej pory są skargi mieszkańców ul. Nowotki dot. ruchu samochodów ciężarowych.

Tym niemniej Policja przeanalizowała w tym miejscu ten ruch i od momentu otwarcia autostrady faktycznie nie jest tak uciążliwy. Na podstawie monitoringu była liczona ilość samochodów przejeżdżających na dobę i wcale nie jest tak źle- dodał komendant.

Ponadto został postawiony patrol 8 godz. – jak się okazało jadą praktycznie te ciężarówki, które mają tu miejsce rozładunku, lub mają tu swoje bazy, albo podpisane umowy z kontrahentami stacji paliw.

Natomiast droga jest w miarę przystosowana do tego ruchu, więc Pan Komendant nie widzi zagrożenia związanego z obecnym ruchem.

Natomiast z informacji Pana Burmistrza wynika, że jest nadzieja na budowę drugiej nitki obwodnicy Rzepina w związku z czym po wybudowaniu obwodnicy problem ten zostanie rozwiązany.

Jeśli chodzi o monitoring powiedział Pan Komendant- pilnie byłby potrzebny monitoring, który objąłby skrzyżowanie ul. Al. Wolności z ul. Chrobrego.

Nadto globalny nacisk nakładany jest na służbę patrolową – widoczność policjanta, kontrole na trzeźwość kierowców.

Nadto drugim ważnym punktem jest zapobieżenie kradzieży pojazdów- jest to patologia, co prawda w Rzepinie jeszcze nie, w tym celu są prowadzone działania blokadowe na ulicach wylotowych wspólnie ze Strażą Graniczną i SKO i na razie przynosi to określony skutek.

Komendant nadmienił, że dookoła jest to plaga, a na szczęście u nas jeszcze nie.

Przewodniczący Radzik podziękował Komendantowi za informację, jednocześnie pytając, czy do Pana Komendanta są pytania.

Głos zabrał Burmistrz Skałuba odnosząc się do wypowiedzi Pana Komendanta, na wstępie złożył podziękowanie za aktywne działania Policji na rzecz poprawy bezpieczeństwa- jest to widoczne- powiedział.

Natomiast jeśli chodzi o temat dot. monitoringu – jest aktualny nadal, jednakże gmina czeka do m-ca maja, do momentu zmiany zasady rozstrzygnięcia przetargu na monitoring. Jeśli chodzi o skrzyżowanie , o którym wspominał Komendant –jest brane pod uwagę oraz rejon ul. Woj. Polskiego jak również poprawa bezpieczeństwa na Starym Mieście plus Stadion Miejski.

Jeszcze raz burmistrz potwierdził, że monitoring jest na etapie realizacji – do m-ca sierpnia będzie wykonany.

Na zakończenie spotkania Przewodniczący Radzik podziękował Komendantowi Policji za dotychczasową współpracę i za dobre wyniki.

Ad. 7.Opiniowanie projektów uchwał przygotowanych na sesję Rady Miejskiej, która odbędzie się w dniu 25.03.2014r.

Komisja podjęła decyzję , że nie będzie analizować materiałów na sesję, ponieważ członkowie już uczestniczyli w innych komisja , natomiast dodatkowych uwag komisja nie wnosi do projektów uchwał przygotowanych na sesję Rady Miejskiej.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

M.Szewczyńska

Przewodniczył:

Przewodniczący Komisji
Bezpieczeństwa Publicznego...

(-) Marek Radzik